

film, wideo, po przejściu na cyfrowe systemy obrazowania stworzyły jeszcze większe możliwości kreowania wizualnej rzeczywistości. Warsztat cyfrowy stał się dla twórczości artystycznej warsztatem niemal totalnym. Miało to ogromny wpływ na sztuki wizualne, zwłaszcza w ostatnich trzydziestu latach. To, co cechuje większość działań artystycznych z tego okresu to multimedialność oraz instalacyjny i polisensoryczny charakter ekspozycji artystycznych. Źródłem tych zjawisk jest zarówno ukierunkowanie na bezpośrednią, wielozmysłową formę percepcji dzieł zawierających społeczne konteksty, jak i działania związane z obrazowaniem opartym na modelach cyfrowych. Multimedialność, interaktywność i zatarcie historycznej specyfiki dyscyplin artystycznych stwarzają nowy charakter odbioru dzieł sztuki.

Grafika cyfrowa, zwłaszcza ta prezentowana w formie wydruku na papierze, ale i w każdej innej postaci, np. projekcji, zyskała w Polsce wielu zwolenników, nawet wśród początkowych jej oponentów rozmiłowanych w subtelno-

ściach tradycyjnego warsztatu, do których należą niewątpliwie tacy wybitni klasycy, jak Stanisław Fijałkowski, Jacek Gaj, czy Ryszard Otręba. Graficzny warsztat cyfrowy przyciąga swoją wielostronnością i precyzyjnością w kreowaniu efektów wizualnych, jest też obecnie łatwiejszy do opanowania dzięki narzędziom, manipulatorom, które stanowią zazwyczaj systemy ikon, tworzone przez informatyków dla łatwego sterowania bardzo złożonymi programami służącymi do obrazowania. Bez wnikania w głębszą warstwę ukrytych algorytmów można tworzyć niezwykle obrazy, każdy efekt wizualny jest jednak cyfrowo zdefiniowany a ich suma zapisana na nośniku pamięci stanowi cyfrową matrycę, tak jak tradycyjna, analogowa matryca graficzna rejestrowała każde działanie grafika i zatrzymywała je zapisane w metalu, drewnie na sicie lub kamieniu. Obecna cywilizacja, kultura i sztuka, przeniknięte wysokimi technologiami - jakby w pitagorejskiej „liczbie” jako zasadzie - przez swą cyfrowość docierają do coraz głębszych warstw uporządkowania rzeczywistości.

MIKOŁAJE, RENIFERY, KOTY ORAZ SELFIE ZE STARUSZKIEM...



Małgorzata Ratajczak-Gulba
Biuro Promocji UZ

Mikołaje, renifery, choinki, a nawet koty zagościły w tym roku na kartkach świątecznych przygotowanych przez najmłodsze pokolenie związane z Uniwersytetem Zielonogórskim. To wszystko za sprawą Konkursu na Kartkę Bożonarodzeniową dla dzieci pracowników naszej uczelni w ramach Akcji **Uniwersytet Dzieciom**. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem sprawuje małżonka rektora uniwersytetu zielonogórskiego, prof. Alicja Kuczyńska. Dzieci rywalizują o zwycięstwo w 4 kategoriach wiekowych. W każdej wybieranych i nagradzanych jest dwóch autorów prac. Główną nagrodą dla ósemki finalistów jest druk narysowanych przez nich kartek, które następnie są wysyłane jako oficjalne kartki bożonarodzeniowe z życzeniami świątecznymi od rektora naszej uczelni do zaprzyjaźnionych instytucji w kraju i za granicą. Można śmiało powiedzieć, że zasięg konkursu jest po prostu światowy! Konkurs **organizowany jest przez Biuro Promocji i Dział Socjalny naszej uczelni**.

Bardzo cieszy fakt, iż z edycji na edycję przyciąga on kolejnych młodych artystów. Tylko w tym roku, po raz pierwszy w konkursie, udział wzię-

ło 19 trzylatków. A w całej zabawie uczestniczyło aż 274 dzieci! Wielu z nich wyczekuje każdego roku na ogłoszenie rozpoczęcia konkursu i wcześniej planuje, co zamieści na kartce świątecznej. Wachlarz technik prac jest nieograniczony, mamy zarówno wydzieranki, wyklejanki, a także rysunki i malowanki, a nawet plecionki.

W naszej zabawie nie ma przegranych, stąd wszystkie prace nadesłane na konkurs są pracami wyróżnionymi. Każde dziecko może się czuć docenione i dla każdego organizowana jest gala konkursowa. Dziewiąty już finał odbył się w Lubuskim Teatrze w Zielonej Górze. Mogliśmy przenieść



FOT. MAMERT JANION



się na moment do krainy bajki. Tym razem spotkaliśmy misia Tymoteusza, który zawitał wśród ptaków. Do teatru przybyli nie tylko młodzi artyści, ale także ich rodzeństwo, rodzice czy dziadkowie. Na widowni nie było wolnych miejsc, a żywe reakcje i śmiech dzieci potwierdzają, iż warto takie wydarzenie organizować.

Przed spektaklem odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu. W imieniu prof. Alicji Kuczyńskiej nagrody i dyplomy zwycięzcom wręczyła prof. Magdalena Graczyk, prorektor ds. jakości kształcenia UZ. Nie zabrakło uścisków, gratulacji a także pamiątkowego zdjęcia wszystkich finalistów.

Jak powszechnie wiadomo, najmłodszy uczestnicy czekają zawsze na św. Mikołaja, który przybywa z pełnym workiem (a właściwie skrzyniami) prezentów. Nie mogło być inaczej i tym razem. Każdy z uczestników mógł spotkać się osobi-

ście ze św. Mikołajem i zrobić sobie z nim zdjęcie. I tu pojawił się znak czasu. Na topie są już nie tylko zdjęcia na kolanach u Mikołaja, ale selfi ze staruszkami :)

No cóż, tegoroczny konkurs za nami, pora więc planować jego jubileuszową edycję. Zatem do pracy...

Z życzeniami spokojnych i prawdziwie rodzinnych świąt!

Zwycięzcy 9. edycji Konkursu na Kartkę Bożonarodzeniową:

W KATEGORII 3-5 LAT:

1. Zofia Doligalska, 3 lata
2. Alicja Patan, 4,5 roku



W KATEGORII 6-9 LAT:

1. Natasza Krzystyniak, 6 lat
2. Emilia Eljasz, 8 lat

W KATEGORII 10-13 LAT:

1. Zofia Kotlarska, 11 lat
2. Justyna Szczeszek, 13 lat



W KATEGORII 14-16 LAT:

1. Amelia Lokś, 15 lat
2. Filip Janion, 15 lat

Wszystkie prace można oglądać na wystawie zorganizowanej w budynku Rektoratu przy ul. Licealnej 9 (w przyziemiu). Fotorelacja z gali finałowej na 4 stronie okładki.

PRZECHOWAĆ WIGILIĘ

Justyna Korycka

Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych UZ

Boże Narodzenie to bez wątpienia magiczny czas - rodzinne święta pełne cudownych tradycji i majes-tatycznego wręcz nastroju. Wigilia poprzedzająca Boże Narodzenie jest jednym z najbardziej uroczystych i najbardziej wzruszających wieczorów w roku. Sianko pod białym obrusem, którego czarodziejska moc ma zapewnić domostwu dobrobyt, 12 tradycyjnych dań na świątecznym stole, jedno wolne nakrycie dla zbląkanego wędrowca oraz wyczekiwanie na św. Mikołaja z workiem prezentów - oczywiście wyłącznie dla tych, którzy przez cały rok byli grzeczni.

Do wieczerzy wigilijnej zasiadamy, gdy pierwsza gwiazdka rozbłyśnie na niebie. Wspólna modlitwa, czytanie fragmentu Pisma Świętego, wzajemne dzielenie się opłatkiem

i składanie życzeń poprzedza rozpoczęcie wspólnego posiłku. Aby zapewnić sobie zdrowie przez kolejny rok, należy spróbować wszystkich potraw, jakie znajdują się na wigilijnym stole. Tradycja mówi, że jest ich 12, chociaż według tradycyjnych wierzeń ludowych - im jest ich więcej, tym większy dostatek i więcej dobrodziejstw spłynie na dom w nadchodzącym roku.

Tylko co zrobić z nadmiarem jedzenia? Niestety najczęściej ląduje ono w koszu na śmieci. Jednym ze sposobów, aby uniknąć wyrzucania nadmiarowych porcji wigilijnych dań, jest racjonalne podejście do gotowania i sporządzenie jedynie takiej ilości jedzenia, jaką będziemy w stanie zjeść. Niestety, z powodu ogarniającej nas świątecznej gorączki, często nie jesteśmy w stanie nad tym zapanować. Na szczęście są sposoby, aby nie wyrzucić pieniędzy w błoto razem z zepsutym jedzeniem.

Resztki z posiłku można wstawić do lodówki, jeżeli pla-

